

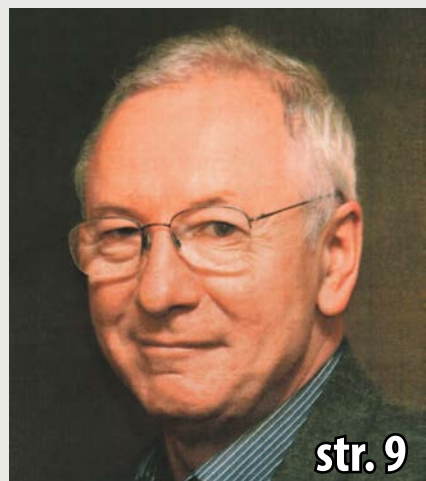
SŁUPSK • REDZIKOWO • USTKA • DAMNICA • DĘBNICA KASZUBSKA • GŁÓWCZYCE • KOBYLNICA • KĘPICE • POTĘGOWO • SMOŁDZINO

ZBLIŻENIA

www.zblizenia.pl

Nr 4 (184) Kwiecień 2025 r.

**Władysław Piotrowicz
wyróżniony medalem**



str. 9

**Ukryli kapsułę czasu
pod Starym Rynkiem**



str. 6

Z okazji zbliżających się

Świąt Wielkanocnych

składamy najserdeczniejsze życzenia:
dużo zdrowia, radości, smacznego jajka,
mokrego dyngusa,
mnóstwo wiosennego słońca
oraz samych sukcesów.

Adkonis
FERMA KUR • ROK ZAŁ. 1971

REKLAMA

sparDOM 

tel. 602 458 019 | www.spardom.pl

PRODUKUJEMY OD 27 LAT !

- tynki silikonowe, mozaikowe
- farby elewacyjne
- podkłady gruntujące
- płynne folie

**750
KOLORÓW**

**3500
budynków**



Restauracja "Intryga"



Słupsk, teatr, mural 2018 r.

+ nie zielenieją + nie płowieją + samomyjące
+ zbrojone + elastyczne



Maciej Tupajka: „Wywoływane i drukowane zdjęcia nadal mają swoich zwolenników”

ROZMOWA Z Maciejem Tupajką z Centrum Fotografii Cyfrowej przy ul. Starzyńskiego 4 w Słupsku

Od czasu, gdy aparaty cyfrowe i smartfony podbiły świat wykonywanie zdjęć stało się codziennością, a nie czynnością zarezerwowaną wyłącznie na wyjątkowe okazje. Dwie dekady temu przepowiadano rychły koniec fotografii analogowej, którą zastąpiła fotografia cyfrowa. Jak sytuacja wygląda dziś? Czy ludzie nadal często decydują się na wywoływanie zdjęć czy jest to już rzadkością?

- To prawda, że postrzeganie fotografii zmieniło się w ciągu ostatnich 20-30 lat. Dziś wykonujemy dziesiątki zdjęć codziennie, a kiedyś było to zarezerwowane dla wyjątkowych okazji. W dobie fotografii cyfrowej jesteśmy zalewani mnóstwem obrazów. Niestety przez tą ilość straciliśmy poczucie wyjątkowości, które powodowało, że fotografie tkwiły w naszej pamięci. W chwili obecnej mamy w swoich smartfonach tysiące zdjęć, ale gdy potrzebujemy coś sobie przypomnieć lub pokazać komuś jakąś osobę lub wydarzenie, to wśród tych tysięcy zdjęć często nie możemy znaleźć tego jednego, wyjątkowego. Oczywiście nadal jest część osób, które wywołują zdjęcia, ale jest ich zdecydowanie mniej niż kiedyś.

Czym innym jest przeglądanie zdjęć w telefonie, laptopie, a czym innym w albumie, który możemy postawić na półce.

Czy oglądanie wydrukowanych zdjęć wywołuje większe emocje niż na ekranie komputera czy telewizora? Czy zgodzi się Pan z tym, że jest to niewątpliwa przewaga zdjęć tradycyjnych nad tymi zapisanymi w formie elektronicznej?

- Nie wiem czy oglądanie wywołanych czy też wydrukowanych zdjęć powoduje większe emocje, ale na pewno jest to coś innego niż oglądanie ich w telefonie czy laptopie. Przede wszystkim oglądając zdjęcia w wersji elektronicznej robimy to szybko i w większości bez szczególnej uwagi. Natomiast zdjęcia w albumie, ramce czy pudełku wywołują u nas pewnego rodzaju nostalgię. Oglądamy je zdecydowanie wolniej, próbujemy sobie przypomnieć sytuacje związane z chwilą ich wykonania. Powodują, że na chwilę zatrzymujemy pędzący czas. Przeglądając zdjęcia w albumie wśród osób bliskich i znajomych nawiązujemy z nimi więź, która nie wytwarza się przy oglądaniu zdjęć w telefonie. Oczywiście zdjęć w albumie jest mniej niż w telefonie, ale dzięki temu mamy czas, aby porozmawiać o tych zdjęciach – opowiedzieć ich historie.

Na czym według Pana polega jeszcze fenomen odbitek, które przetrwały próbę czasu i dlaczego nadal warto drukować zdję-



Fot. Wojciech Bielecki

cia? Dlaczego wciąż ma to swój urok?

- Potrzebę wywoływania zdjęć ciężko nazwać fenomenem. Człowiek potrzebuje czegoś namacalnego. W naszym życiu jesteśmy bombardowani mnóstwem wirtualnych informacji i obrazów, ale mimo wszystko chcemy móc czegoś dotknąć, czegoś co jest trwałe i pozostanie, gdy nas już nie będzie.

Wydrukowane zdjęcia możemy wziąć do ręki i podziwiać, jak unikalny przedmiot. Stanowią pamiątkę z różnych wydarzeń z naszego życia. Nie ogranicza nas szklany ekran telefonu czy tabletu. Co według Pana decyduje o tym, że analogowe zdjęcia są tak wyjątkowe?

- Jak już wspominałem, zdjęcia wywołane są trwałe. Nie potrzebujemy dla nich energii elektrycznej. Możemy je oglądać, a nawet dotknąć i nie jesteśmy uzależnieni od jakichś urządzeń. Czasami potrzebujemy wyciszenia i odłączenia od tej całej elektroniki, która nas otacza i właśnie te tradycyjne zdjęcia są elementem, który może nam w tym pomóc.

Przechowywanie zdjęć w pamięci telefonu czy komputera sprawia, że są one łatwo dostępne i możemy je w każdej chwili odnaleźć, aby pokazać czy udostępnić znajomym. To niewątpliwa zaleta fotografii cyfrowej. Są też i minusy. Nośniki danych bywają zawodne, a jeżeli nie mamy kopii zapasowych, to łatwo możemy stracić zdjęcia, na których nam zależy. Jakie są jeszcze minusy przechowywania zdjęć wyłącznie w formie cyfrowej?

- Oczywiście fotografia cyfrowa ma niesamowite możliwości. Łatwość przechowywania, przesyłania do znajomych to niewątpliwe zalety, jak w przypadku mediów społecznościowych. Ale nie ma rzeczy ide-

alnych. Wielokrotnie w swojej pracy spotkałem się z przypadkami utraty zdjęć w formie elektronicznej. Jednym z najczęstszych to banalne uszkodzenie telefonu. Często wymiana jakiegoś elementu wiąże się z potrzebą wgrania nowego oprogramowania, a w konsekwencji utratą pamięci telefonu, a więc i zdjęć. Kolejnym problemem jest dostęp do swoich baz danych. Któż z nas nie miał przypadku, że zapomniał hasła do swojego konta i utracił dostęp do części swojego życia. Coraz poważniejszym problemem i coraz częstszym są też ataki hakerskie, ale też coraz tańsza elektronika i bardziej zawodna. Widząc te wszystkie przypadki nasuwa się jeden wniosek, że zdjęcie papierowe nadal jest najbardziej trwałe i zostanie dla potomnych.

To, że obecnie nikogo już nie ogranicza liczba dostępnych klatek kliszy w aparacie sprawia, że rocznie wielu z nas wykonuje tysiące zdjęć. Te najcenniejsze chwile uchwycone w kadrze mogą jednak łatwo zginąć w stosie innych zdjęć w pamięci telefonu lub możemy o nich zapomnieć. Czy najlepszym wyjściem jest więc ich regularna segregacja i wywoływanie?

- Regularna segregacja? Kto z nas ma na to czas? Ale to prawda, że od czasu do czasu warto jest usiąść wieczorem w fotelu i wybrać kilka zdjęć, które przydałoby się wywołać i które chcielibyśmy zachować na dłuższy czas. W dzisiejszych czasach możemy to zrobić o dowolnej porze i nie musimy nawet wychodzić z domu. Wystarczy wysłać e-mail do laboratorium i w wolnej chwili odebrać gotowe zdjęcia.

Dla wielu ludzi zdjęcia drukowane mają większą wartość od tych zdigitalizowanych. Kto dziś najczęściej decyduje się na wywołanie zdjęć? Czy tradycjonalistami są głównie osoby starsze?

- Nie ma jakiejś przeważającej kategorii

wiekowej. Zdjęcia wywołują i młodzi i starsi. Bardziej jest to zależne od świadomości i indywidualnych potrzeb oraz od doświadczenia. Bardzo często wywołują zdjęcia osoby, które doświadczyły utraty zdjęć, bo na przykład popsuł im się telefon i nie mają ani jednego zdjęcia jak dorastały im dzieci.

Zdjęcia z wakacji, podróży czy różnych wydarzeń i uroczystości? Co najczęściej widnieje na zdjęciach, które chcą wydrukować Pana klienci?

- Najczęściej są to osoby w różnych sytuacjach. Od wycieczek po różnego typu uroczystości. Rzadziej widoki. Najczęściej widzę dzieci, bo one zmieniają się najszybciej i chcemy to utrwalic. W ostatnich latach obserwuję też dużą ilość reprodukcji. Klienci przeglądają stare rodzinne albumy i robią kopie zdjęć aby je zachować i podzielić się z innymi. Potwierdza to moją tezę, że zdjęcia wywołane są najbardziej trwałe i przetrwają wiele lat, co pozwoli następnym pokoleniom zapoznać się z rodzinną historią.

Jaki format jest najczęściej wybierany przez klientów? Czy jest to standardowe 9x13 cm czy może 10x15 cm – tzw. format pocztówkowy (A6)? Czy przed przyniesieniem plików powinniśmy poddać je korekcie graficznej?

- W obecnej chwili standardem jest format 10x15. Chociaż coraz częściej wywołujemy większe formaty. Prawda jest taka, że większy format zdjęć umieszczony w ramce robi większe wrażenie. Jakość aparatów zarówno w telefonach i jak i klasycznych jest coraz lepsza, co pozwala na drukowanie naprawdę dużych formatów. Jeśli zaś chodzi o obróbkę graficzną, to zawsze polecam zachować oryginalną kopię zdjęcia. Niestety jakość sprzętu, który posiadamy w domu nie zawsze pozwala na dobrą korektę obrazu. Warto z tym udać się do fachowców i porozmawiać.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Tomasz Wojtalik

Dlaczego warto uratować ząb? Mikroskopowa rewolucja w stomatologii

W świecie nowoczesnej stomatologii precyzja i skuteczność leczenia są kluczowe dla długoterminowego zdrowia jamy ustnej pacjenta. Szczególnie widoczne jest to w przypadku leczenia kanałowego – zabiegu, który przez lata budził obawy pacjentów, a dziś, dzięki zastosowaniu mikroskopów stomatologicznych, stał się bezpieczniejszy i bardziej przewidywalny niż kiedykolwiek wcześniej.

Czym jest leczenie kanałowe i dlaczego jest niezbędne?

Leczenie kanałowe (endodontyczne) staje się konieczne, gdy miazga zęba – bogato unerwiona i unaczyniona tkanka wewnątrz korony i korzenia – ulega nieodwracalnemu zapaleniu lub martwicy. Najczęściej jest to efekt nieleczonej próchnicy, urazu mechanicznego lub powikłań po wcześniejszych zabiegach.

Brak leczenia może prowadzić do rozwoju stanu zapalnego w kości wokół zęba, co objawia się bólem, opuchlizną, a nawet gorączką. W skrajnych przypadkach konieczna staje się ekstrakcja, czyli usunięcie zęba. Właśnie dlatego szybka diagnoza i podjęcie leczenia kanałowego może uratować naturalny ząb i uniknąć kosztownego leczenia protetycznego lub implantologicznego.

Leczenie kanałowe to zabieg ratujący ząb, w którym miazga (tkanka wewnątrz zęba zawierająca nerwy i naczynia krwionośne) zostaje usunięta z powodu infekcji lub martwicy. Po oczyszczeniu kanały są wypełniane specjalnym materiałem, co zapobiega dalszym infekcjom i pozwala zachować naturalny ząb.

Alternatywą dla leczenia kanałowego jest ekstrakcja (usunięcie) zęba – rozwiązanie, które kiedyś było powszechne, ale

obecnie uznawane za ostateczność. Dlaczego? Zachowanie naturalnych zębów ma kluczowe znaczenie dla:

- utrzymania prawidłowej funkcji żucia
- zapobiegania przemieszczaniu się sąsiednich zębów
- zachowania naturalnej estetyki uśmiechu
- zapobiegania zanikowi kości szczęki w miejscu utraconego zęba

Mikroskop w endodoncji – przełom w leczeniu kanałowym

Tradycyjne leczenie kanałowe opierało się głównie na wyczuciu i doświadczeniu lekarza. Wprowadzenie mikroskopów stomatologicznych zrewolucjonizowało tę dziedzinę, oferując:

1. Niezrównaną precyzję

Mikroskop zapewnia powiększenie do 25 razy, co pozwala lekarzowi dostrzec najmniejsze szczegóły anatomiczne kanałów korzeniowych. Kanały te często mają skomplikowaną strukturę z rozgałęzieniami o średnicy mniejszej niż włos ludzki. Bez odpowiedniego powiększenia takie mikrokanaly mogą pozostać niezauważone i nieleczone, stając się źródłem przyszłych problemów.

2. Wyższą skuteczność leczenia

Badania kliniczne dowodzą, że leczenie kanałowe przeprowadzone pod mikroskopem ma znacząco wyższy wskaźnik powodzenia długoterminowego. Praca pod mikroskopem umożliwia precyzyjne oczyszczenie całego systemu kanałowego, co jest kluczowe dla eliminacji bakterii i zapobiegania ponownej infekcji.

3. Mniejsze ryzyko powikłań

Dzięki lepszej widoczności, lekarz może precyzyjnie nawigować w systemie kanałowym, minimalizując ryzyko perforacji (przebicia) ściany korzenia oraz złamania narzędzi endodontycznych – dwóch naj-

częstszych powikłań podczas leczenia kanałowego.

4. Komfort pacjenta

Leczenie kanałowe pod mikroskopem oznacza mniej wizyt, krótszy czas zabiegu i szybszy powrót do zdrowia. Co więcej, dzięki dokładniejszemu leczeniu, ryzyko bólu pozabiegowego jest znacznie mniejsze.

Dlaczego warto zachować naturalne zęby jak najdłużej?

W erze implantów i innych zaawansowanych metod uzupełniania braków zębowych, może pojawić się pytanie: czy warto ratować ząb poprzez leczenie kanałowe? Odpowiedź brzmi: zdecydowanie tak.

Utrata nawet pojedynczego zęba może prowadzić do poważnych konsekwencji:

Przemieszczanie się sąsiednich zębów – luka po ekstrakcji powoduje, że pozostałe zęby zaczynają się przesuwac, prowadząc do wad zgryzu.

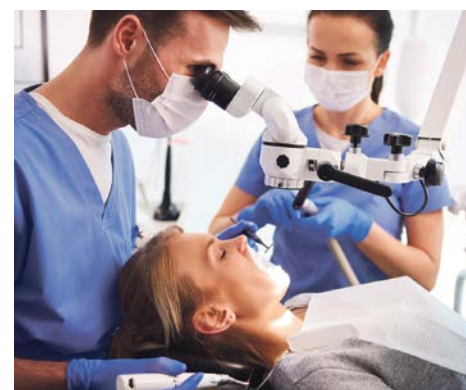
Problemy z żuciem i trawieniem – brak zęba utrudnia rozdrabnianie pokarmów, co obciąża układ pokarmowy.

Zanik kości szczęki – kość w miejscu usuniętego zęba stopniowo zanika, co może wpływać na wygląd twarzy i utrudniać ewentualną implantację w przyszłości.

Obciążenie pozostałych zębów – prowadzi do ich szybszego ścierania i przeciążenia.

Dlatego tak ważne jest, aby zachować naturalny ząb za pomocą leczenia kanałowego, zamiast decydować się na jego usunięcie.

Z perspektywy zdrowotnej i finansowej zachowanie własnych zębów jest lepszym rozwiązaniem niż ich usuwanie i zastępowanie implantami czy mostami. Naturalne zęby mają unikalną strukturę,



która zapewnia optymalną funkcję żucia, odczucie temperatury i nacisku oraz stymulację kości szczęki, zapobiegając jej zanikowi.

Co więcej, zachowanie naturalnego uzębienia ma ogromny wpływ na ogólny stan zdrowia. Badania wskazują na związek między zdrowiem jamy ustnej a chorobami układu sercowo-naczyniowego, cukrzycą i innymi schorzeniami ogólnoustrojowymi.

Podsumowanie

Leczenie kanałowe pod mikroskopem to nie tylko nowoczesna metoda ratowania zębów – to inwestycja w długoterminowe zdrowie jamy ustnej. Dzięki precyzji, jaką oferuje mikroskop, możliwe jest skuteczne leczenie przypadków, które jeszcze kilkanaście lat temu kończyłyby się usunięciem zęba.

Rozważając opcje leczenia, warto pamiętać, że zachowanie naturalnego uzębienia powinno być priorytetem. Nowoczesne metody endodontyczne, wspierane zaawansowaną technologią mikroskopową, dają szansę na utrzymanie zdrowego uśmiechu na długie lata.

Agnieszka Koczerga
i współpracownicy

KODENTAL
Gabinety stomatologiczne

Agnieszka Koczerga
lekarz dentysta, specjalista chirurgii stomatologicznej

Słupsk, ul. H. Pobożnego 4/2
tel. 59 842 86 57
lub 695 033 089

www.koczerga.pl



RESORT REKLAMY

**Nowy wymiar
Twojej reklamy!**

+48 693-541-247

www.resortreklamy.pl

GAZETA

ZBLIŻENIA

ISSN 138-0745

Wydawca:
PRESS - HOLDING Sp. z o.o.,
al. Sienkiewicza 1/3, 76-200
Słupsk, tel. 693-541-247

REGIONALNA

Druk: Druk Polska Press
Drukarnia w Bydgoszczy

Redaktor naczelny
Wojciech Bielecki
Redaguje zespół
Dyrektor wydawnictwa
Zbigniew Bielecki

Redakcja i Biuro Reklamy:

al. Sienkiewicza 1/3, 76-200 Słupsk
tel. kom. 693-541-247, 530-877-577
e-mail: redakcja@zblizenia.pl
www.zblizenia.pl

Kolportaż

Czasopismo kolportowane jest w gminach i miastach powiatu słupskiego. Dostępne także w redakcji.

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych i zdjęć bez zgody wydawcy jest zabronione.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Co powinien zawierać wielkanocny koszyczek? Oto symbole i ich znaczenie

Jak co roku śniadanie wielkanocne rozpoczynamy od spożycia produktów, które w Wielką Sobotę zostały poświęcone w kościele. W koszyczkach tradycyjnie znajdują się m.in. chleb, jajka, mięso, sól, chrzan czy baranek. Zawartość święconki na stół wielkanocny ma swoją głęboką symbolikę, którą warto znać.

Podczas wielkanocnego śniadania dzielimy m.in. chleb, który symbolizuje Ciało Chrystusa, ale również obfitość i pomyślność. Jajka oznaczają odradzające się życie, tzn. przejście ze śmierci do życia. Sól jest symbolem oczyszczenia i prostoty życia, a chrzan oznacza siłę fizyczną. Wyroby mięsne, w tym wędlina i kielbasa mają przynieść płodność i dostatek.

Znajdujący się w koszyczku baranek wielkanocny to symbol zmartwychwstałego Chrystusa, a także czystości, pokory, niewinności i posłuszeństwa. Natomiast ciasto oznacza doskonałość.

Oto lista pokarmów znajdujących się w tradycyjnej święconce wraz z ich symbolicznym znaczeniem:

- baranek – symbol Chrystusa zmartwychwstałego, czyli zwycięstwa życia nad śmiercią;
- chleb – symbol Ciała Chrystusa i pokarmu dla duszy, a także obfitości i pomyślności;



Fot. Tomasz Wojtalik

- mięsa, wędliny – symbol nawiązujący do ofiary składanej kiedyś na święto paschy i dobrobytu;
- sól – oznaczająca oczyszczanie, odpę-

- dzanie zła, ochronę przed zepsuciem;
- ciasto (najlepiej własnego wypieku) – symbol doskonałości i umiejętności;
- chrzan – symbolizuje siłę i krzepę, niekto-

rzy w jego cierpkim smaku dopatrują się nawiązania do Męki Pańskiej;

- ser – symbol przyjaźni człowieka ze zwierzętami i jego dobrej relacji z przyrodą
- masło – symbol dostatku;
- naczynie z wodą – symbol Ducha Świętego i przygotowania do życia wiecznego; Alegoryczne znaczenie można także przypisać również ozdobom koszyczka wielkanocnego:
- biała serwetka – nawiązanie do czystości i chrztu;
- bukszan, barwinek, zielone gałązki – radość ze zmartwychwstania i nadzieje na niekończące się życie;
- kurczaczek – symbol radości i odrodzenia;
- zajaczkę – jest to raczej symbol świecki, chociaż spotyka się też interpretację, że zwierzę owo jako pierwsze zobaczyło zmartwychwstałego Chrystusa, reprezentuje płodność i obfitość. (TW)

W ratuszu rozdano stypendia kulturalne



Fot. UM w Słupsku

Sześcioro laureatów otrzymało stypendia kulturalne Prezydenta Miasta Słupska na realizację projektów artystycznych.

Uroczystość rozdania stypendiów kulturalnych Prezydenta Miasta Słupska odbyła się w miejskim ratuszu w poniedziałek, 31 marca. Do tegorocznej edycji konkursu wpłynęły 23 wnioski. Po ocenie formalnej i merytorycznej komisja konkursowa wyłoniła sześcioro laureatów, którym przyznano stypendia na realizację autorskich projektów artystycznych i kulturalnych. Najwyższe stypendium wyniosło 9 tys. zł, a najniższe – 5 tys. zł. Dzięki wsparciu Urzędu Miejskiego w Słupsku laureaci będą mogli rozwijać swoje pasje i wzbogacać ofertę kulturalną miasta.

Lista nagrodzonych:

- Agata Bartoszek – na wydanie książki „Po drugiej stronie mężczyzny”;
- Paulina Łaga – na wydanie płyty z autorskimi kompozycjami;
- Katarzyna Laskus-Stwora – na dygitalizację i obróbkę fotografii „Fotografie ze Słupska: retuszując przeszłość”;
- Daniel Odija – na napisanie powieści „Upał”;
- Tomasz Groński – na przygotowanie drewnianej makiety zabytków średnio-wiecznych Słupska;
- Tomasz Częciak – na realizację filmu „Tajemnice Pomorza. Przedchrześcijańskie wierzenia Pomorza”.

Łączna pula nagród finansowych przyznanych w ramach stypendiów wyniosła 40 tys. zł, a wszystkie projekty mają być zrealizowane do końca 2025 roku. (TW)

52 mln zł dla słupskiego szpitala na rozwój onkologii

Ponad 52 miliony złotych otrzymał Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Słupsku na inwestycje w onkologię. Pieniądze zostały przyznane przez Ministerstwo Zdrowia w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności.

Słupski szpital znalazł się na 14. miejscu listy rankingowej z kwotą dofinansowania w wysokości 52 260 160,90 zł. Za te pieniądze sfinansowane mają być inwestycje w infrastrukturę, w tym: prace remontowo-adaptacyjne na Oddziale Urologii i Bloku Operacyjnym oraz budowa nowego budynku Pracowni RMI. Szpital kupi nowy sprzęt, w tym 108 sztuk wyposażenia medycznego na potrzeby oddziałów: onkologii klinicznej/chemioterapii, chirurgii onkologicznej, chirurgicznego ogólnego, anestezjologii i intensywnej terapii, neurochirurgicznego, ginekologicznego, pracowni rezonansu magnetycznego,

pracowni rentgenodiagnostyki ogólnej, zakładu patomorfologii i apteki szpitalnej. Wsparcie posłuży także wymianie zużytego sprzętu – 70 sztuk urządzeń i wyposażenia medycznego jednostek. Całkowity koszt inwestycji wynosi 57 604 315,45 zł.

Słupski szpital uzyskał dofinansowanie na całość wnioskowanej kwoty, z czego zadowolony jest zarząd spółki.

– Pieniądze na rozwój słupskiej onkologii musimy wykorzystać do czerwca przyszłego roku, więc mamy mało czasu, ale to będzie wielki, wspólny impuls do rozwoju tego szpitala i wzrostu jakości udzielania świadczeń dla pacjentów – mówią Andrzej Sapiński, prezes i Anetta Barna Feszak, wiceprezes Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku.

Łącznie o wsparcie z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności ubiegało się 259 szpitali z całej Polski. Pieniądze przyznano 102 podmiotom. (TW)



Fot. WSS w Słupsku



Wesołych świąt!

Niechaj te Święta Wielkanocne
będą pełne nadziei i wiary,
Niechaj Chrystus Zmartwychwstały
przyniesie wiosenne kwiaty radości,
miłości, spokoju i szczęścia!
Najlepsze świąteczne życzenia
w imieniu swoim i wszystkich
pracowników naszej gminy

składają
Wójt Gminy Redzikowo
Barbara Dykier
oraz Radni Rady Gminy Redzikowo



Ukryli kapsułę czasu pod Starym Rynkiem w Słupsku. Pamiątka dla przyszłych pokoleń

Pod płytą Starego Ryku w Słupsku umiejscowiono kapsułę czasu. Dzięki niej przyszłe pokolenia za dziesiątki czy setki lat dowiedzą się, jak wyglądało życie w mieście w 2025 roku. W środku umieszczono m.in. jedno z ostatnich wydań naszej gazety „Zbliżenia”.



Uroczyste umiejscowienie kapsuły czasu miało miejsce w poniedziałek, 7 kwietnia. W wydarzeniu wzięły udział władze miasta, radni miejscy, pracownicy ratusza, pasjonaci historii, przedstawiciele stowarzyszeń, a także firmy Strabag, która jest wykonawcą trwającej rewitalizacji Starego Rynku.

- W kapsule jest dokument, który opisuje dzisiejszy stan rzeczy, tzn. ile mamy mieszkańców, ile uczniów, ile szkół i jakie inwestycje prowadzimy – mówi Tomasz Urbaniak, historyk i regionalista ze Słupskiego Stowarzyszenia Eksploracyjno-Historycznego Gryf. - Są też dokumenty stowarzyszenia Gryf, różnego rodzaju pamiątki, monety, lokalne gazety, kartki pocztowe. Są też niespodzianki i rzeczy, które pozostały tajemnicą.

W środku znalazł się także list od władz miasta skierowany do słupszczyzan czasów przyszłości:

„Drogie Słupszczanki, drodzy Słupszczanie, pozdrawiamy Was bardzo serdecznie ze Słupska, który jest naszą te-
raźniejszością, o który dbamy i który jest naszym domem. Jestem przekonana, że troszczycie się wspólnie o świat, dzięki

któremu możemy doświadczać najpiękniejszych emocji i wrażeń. Mam nadzieję, że nie brakuje Wam niczego, co jest niezbędne dla spokojnego, bezpiecznego życia. My w 2025 roku robimy wszystko, by miasto, które jest nam tak bliskie w świecie Wam współczesnym było równie piękne, zielone i przyjazne. Serdeczności, Krystyna Danilecka-Wojewódzka”.

- Jesteśmy tu z kierownictwem ratusza miejskiego, radnymi i przewodniczącym Rady Miejskiej. Wkładając tę kapsułę czasu, chcemy powiedzieć o tym, jakie było miasto Anno Domini 2025 – mówiła podczas wydarzenia Krystyna Danilecka-Wojewódzka, prezydent Słupska

Mieszkańcy Słupska mogą łatwo odnaleźć miejsce, w którym zabetonowano kapsułę. Znajduje się ona pod pamiątkową płytą z wygrawerowanym napisem: „W tym miejscu znajduje się kapsuła czasu ulokowana w czasie przebudowy Starego Rynku w latach 2023-2025”.

Przypomnijmy, że modernizacja Starego Rynku w Słupsku kosztuje około 20 mln zł i ma się zakończyć podczas najbliższych wakacji.

(TW)



Fot. Wojciech Bielecki

ŻYCZENIA



Naszym pasażerom składamy najlepsze życzenia radosnych
Świąt Wielkanocnych,
 zdrowia, spełnienia marzeń, pogody ducha, optymizmu
 oraz powodzenia i pomyślności
 życzy
 Zalogia Nord Express Sp. z o.o.



ŻYCZENIA

Z okazji Świąt Wielkanocnych
składamy serdeczne życzenia
zdrowia, radości i wszelkiej pomyślności.
Niech ten wyjątkowy czas będzie
pełen rodzinnego ciepła, odpoczynku
oraz inspiracji do realizacji
nowych wyzwań.
Wesołych Świąt!

The logo for Tolloczko, featuring the brand name in a stylized white font on a red background.

Rok założenia 1993

FIRMA TOŁŁOCZKO
76-251 Kruszyna 40
gmina Kobylnica, powiat słupski
www.tolloczko.com.pl



Z okazji Świąt Wielkanocnych
życzymy Państwu zdrowia, pogody ducha, radości
oraz wielu chwil spędzonych w gronie najbliższych.

Niech ten wyjątkowy czas przyniesie wytchnienie
od codziennych trosk, będzie źródłem nadziei i optymizmu,
a także okazją do refleksji nad tym, co w życiu najważniejsze.

Wiosna, która rozkwita wokół nas, niech stanie się symbolem nowej
energii, dobrych zmian i siły do podejmowania kolejnych wyzwań,
a nadchodzące dni niech będą przepełnione życzliwością,
ciepłem i wzajemnym zrozumieniem.

Jan Olech
Przewodniczący Rady
Powiatu Słupskiego
z radnymi

Paweł Lisowski
Starosta Słupski
z Zarządem Powiatu

Władysław Piotrowicz wyróżniony medalem

Na początku kwietnia odbyło się spotkanie wielkanocne przyjaciół ziemi słupskiej, podczas którego Władysław Piotrowicz został wyróżniony medalem.

Pan Piotrowicz został wyróżniony wybiciem medalu z serii Honorowy Obywatel Miasta Słupska. Do tej pory zostały wybite medale z wizerunkiem Jana Pawła II oraz poczmistrza Heinricha von Stephana.

Władysław Piotrowicz został honorowym obywatelem słupska w 2011 roku.

Władysław Piotrowicz (ur. 1947) to wybitny słupski gastronom, kolekcjoner oraz działacz społeczny. Od młodości związany ze Słupskiem, przez



Fot. UM Słupsk



Fot. Wojciech Bielecki

dekady zarządzał cenionymi restauracjami, m.in. „Metro” i słynną „Karczmą Słuską”, promując regionalną kuchnię w kraju oraz za granicą. Jest pasjonatem historii lokalnej oraz autorem książek poświęconych Słupskowi i kolekcjonerem pocztówek, medali oraz zabytkowych sztuczków. Dzięki swojej działalności znacząco przyczynił się do rozwoju kulturalnego miasta. Jego dokonania pozostają istotnym elementem tożsamości Słupska, inspirując kolejne pokolenia mieszkańców.

MATERIAŁ SPONSOROWANY

JESZCZE POLSKA NIE ZGINĘŁA,
KIEDY MY ŻYJEMY...

2025 | MAREK
JAKUBIAK

KANDYDAT NA PREZYDENTA RP

Materiał wyborczy KW Kandydata na Prezydenta RP Marka Jakubiaka



Piękny początek wiosny. Zasiali skwer WOŚP przy al. 3 Maja

Pierwszego dnia wiosny odbyło się zasiewanie nowo powstałego skweru WOŚP przy Emceku przy al. 3 Maja w Słupsku. Wydarzeniu towarzyszyły utwory muzyczne wykonywane przez młodzież uczącą się śpiewu na zajęciach w Słupskim Ośrodku Kultury.

Wydarzenie zorganizowano w piątek, 21 marca, o godz. 15:00, a uczestnikom dopisała piękna, słoneczna pogoda. Było mnóstwo energii, uśmiechów i dobrej zabawy, a wszystko to przy dźwiękach muzyki na żywo w wykonaniu uczniów Studia Piosenki i Strefy Wokalu Słupskiego Ośrodka Kultury pod czujnym okiem Darii Sikorskiej.

Inicjatorem akcji społecznej mającej na celu zmianę nowo powstającej przestrzeni przed Emcekiem i kinem Rejs był Marcin Pawłowski, pracownik SOK-u. W ciągu ostatnich tygodni mieszkańcy Słupska przynosili nasiona i rośliny, które zostały wspólnie zasiane i zasadzone. Na skwerze oprócz drzewek i roślin pojawiły się też domki dla owadów i budki lęgowe, dzięki którym ptaki i owady będą miały gdzie się zadomowić.

W zasiewaniu uczestniczyły m.in. władze miasta, pracownicy SOK-u, a także dzieci i młodzież ze szkół i przedszkoli ze Słupska.

- Uczestnicy wspólnie zasiali zebrane nasiona i tchnęli nowe życie w miejską



Fot. Facebook / SOK

przestrzeń – mówią organizatorzy. - Wspólnie zmieniamy ją na bardziej przyjazną i pełną życia. Skwer już niedługo zamieni się w kolorową łąkę. Teraz trzymamy kciuki, żeby wszystko pięknie rośło, a skwer WOŚP stał się zielonym miejscem spotkań, odpoczynku i relaksu dla wszystkich.

(TW)



Niech Wielkanoc
przyniesie Państwu
odrodzenie energii,
spełnienie planów oraz
mnóstwo szczęścia i sukcesów.
Życzymy zdrowych,
spokojnych Świąt spędzonych
w gronie najbliższych!

Słupskie Towarzystwo
Budownictwa Społecznego Sp. z o.o.



Już wkrótce zaczną się prace przy uzbrojeniu nowej strefy przemysłowej w Słupsku

Kończą się prace projektowe dotyczące uzbrojenia terenów inwestycyjnych zlokalizowanych w północnej i północno - zachodniej części Słupska - w rejonie ul. Grunwaldzkiej i jeszcze w br. powinny rozpocząć się prace budowlane.

Działania te obejmują powstanie pełnej infrastruktury komunikacyjnej wraz z uzbrojeniem niemal 90 ha, obecnie zajętych przez pola uprawne. Zakres prac dot. wykonania dróg o łącznej długości ponad 5 km komunikujących obszar z drogą powiatową nr 1015G (al. 3-go Maja) oraz drogą krajową nr 21 (Rejtana, Grunwaldzką), budowy i modernizacji dróg wewnątrz strefy przemysłowej wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną drogową oraz budowy sieci wodno-kanalizacyjnej i elektroenergetycznej (oświetleniowej).

Będzie to więc największa tego typu inwestycja we współczesnej historii miasta. Przy okazji, wewnątrz zabytkowej alei drzew przy ul. Grunwaldzkiej, powstanie oświetlony ciąg pieszo -rowerowy.

Słupsk z racji niewielkiej powierzchni mierzy się z szeregiem problemów związanych z niską atrakcyjnością inwestycyjną bez-

pośrednio związaną z brakiem dużych terenów przemysłowych dostosowanych do potrzeb inwestorów. Aktualnie najbardziej racjonalnym kierunkiem rozwoju stref przemysłowych stała się północna część miasta, na której zlokalizowane są tereny graniczące od południa z cmentarzem przy ul. Szymborskiej, a od północy z ul. Grunwaldzką. Uzbrojenie tego obszaru umożliwi stworzenie spójnej funkcjonalnie przestrzeni pozwalającej na ulokowanie tam produkcji przemysłowej i przemysłowo-usługowej. Dzięki realizacji inwestycji Ziemia Słupska zyska atrakcyjnie położone i w pełni uzbrojone tereny, które pozwolą na przyciągnięcie nowych inwestorów, stworzenie licznych miejsc pracy i pobudzenie gospodarcze całego regionu.

Na uzbrojenie strefy przemysłowej miasto pozyskało ponad 65 mln zł, co stanowi 98% wartości prac.

Nowa strefa przemysłowa w Słupsku!



blisko 90 hektarów terenów inwestycyjnych



ŻYCZENIA

Drogie Mieszkanki, Drodzy Mieszkańcy,

z radością i uśmiechem życzę Wam spokojnych, radosnych i pełnych miłości Świąt Wielkiej Nocy spędzonych w gronie najbliższych Waszych serc osób.

Życzę każdemu z Was znalezienia okazji do dzielenia się dobrem, wspólną radością oraz przyjemnych niespodzianek i miłych prezentów!

Niech wielkanocny zajaczek będzie zwiastunem szczęścia, zdrowia i miłości, a kolorowe pisanki wyznaczają barwne dni pełne uśmiechu i spokoju.



Krystyna Danilecka-Wojewódzka
Prezydentka Miasta Słupska



Targi Edukacyjne w słupskiej hali Gryfia

W piątek, 4 kwietnia, w hali Gryfia odbyły się Targi Edukacyjne. Wydarzenie zorganizował Urząd Miejski w Słupsku.



Fot. UM w Słupsku

Targi Edukacyjne trwały w godzinach od 9 do 14 i były dedykowane uczniom klas ósmych szkół podstawowych, którzy stoją przed wyborem dalszej ścieżki edukacyjnej. Podobnie jak w poprzednich latach, uczniowie ze Słupska oraz gmin ościennych mieli okazję zapoznać się z ofertą edukacyjną szkół ponadpodstawowych, poznać system rekrutacyjny, spe-

cyfikę nauczania w różnych kierunkach kształcenia oraz zasady funkcjonowania poszczególnych placówek.

Jak informuje Urząd Miejski w Słupsku – targi były doskonałą okazją, aby uzyskać informacje na temat możliwych ścieżek rozwoju i świadomie podjąć decyzję dotyczącą dalszej edukacji.

(TW)

ŻYCZENIA



POLACY POPIERAJĄ POLOWANIA!

- Panie łowczy, ostatnio w przestrzeni medialnej pojawiły się wyniki badań opinii publicznej dotyczące łowiectwa w Polsce. Wynika z nich, że 63% Polaków popiera polowania. Co Pan o tym sądzi?

- Dla mnie nie jest to zaskoczenie, aczkolwiek cieszę się, że nareszcie mamy na to twarde dowody w postaci aktualnych badań opinii publicznej. Cieszę się również, że mimo medialnych kampanii i agresywnej retoryki przeciwników aktywnej ochrony przyrody (którą każdego dnia realizują myśliwi), społeczeństwo nie dało się złapać w sidła powszechnej manipulacji. Badania o których mówimy przeprowadziła firma z ponad 35-letnim doświadczeniem. Nie mówimy zatem o internetowej ankiecie, a rzetelnym i reprezentatywnym badaniu, z którego wynika, że 63% Polaków akceptuje organizację polowań, jeśli zorganizowane są one zgodnie z obowiązującym prawem.

Z badania wynika również, iż 61% Polaków uważa, że myśliwi są odpowiednio przygotowani do pełnienia swojej roli (np. wiedza ekologiczna, szkolenia, wyposażenie). Natomiast 62% naszego społeczeństwa uważa, że działania myśliwych przyczyniają się do ograniczenia ryzyka rozprzestrzeniania się chorób odzwierzęcych takich jak afrykański pomór świń,

wścieklizna, ptasia grypa. Większość Polaków (62%) uważa także za uzasadnione, iż w miejscach szczególnie narażonych na kolizje z dziką zwierzyną, myśliwi prowadzą kontrolowany odstrzał czy też zabezpieczają drogi. Jeszcze lepiej oceniane są nasze umiejętności posługiwania się bronią bowiem 67% Polaków uznaje, że myśliwi zostali dobrze wyszkoleni, a broń w rękach myśliwych jest używana w sposób odpowiedzialny.

Bardzo pozytywnym zaskoczeniem była dla mnie informacja, iż największe zaufanie do myśliwych mają mieszkańcy dużych miast – to aż 74%! Tam myśliwi postrzegani są jako profesjonaliści, którzy przeszli szkolenia i znają się na tym, co robią.

Społeczeństwo coraz lepiej rozumie, że łowiectwo to nie tylko tradycja, ale przede wszystkim odpowiedzialność – za przyrodę, bezpieczeństwo, przyszłe pokolenia. Oczywiście są wśród nas tacy, którzy słuchają pseudo-aktywistów i wierzą, że przyroda sama się ureguje. Niestety prawda jest inna – równowaga w systemie wymaga działania, a myśliwi są tymi, którzy biorą za nią odpowiedzial-

ność. Polacy dostrzegali, że myśliwi to nie problem, a rozwiązanie! To my stoimy na straży lasów, pól i bezpieczeństwa.

Wyniki badań są dla nas powodem do dumy, ale także, co ważniejsze – motywacją do dalszych działań dla dobra polskiej przyro-

dy i społeczeństwa!

Z okazji zbliżających się świąt Wielkanocnych, w imieniu wszystkich myśliwych życzę czytelnikom wytchnienia od zmartwień dnia codziennego. Życzę, aby ten ważny czas był dla wszystkich momentem do refleksji nad wartościami

nam przyświecającymi, a także czasem spotkań z najbliższymi. Życzę dużo zdrowia, uśmiechu i zadowolenia z każdego dnia! Darzbór!

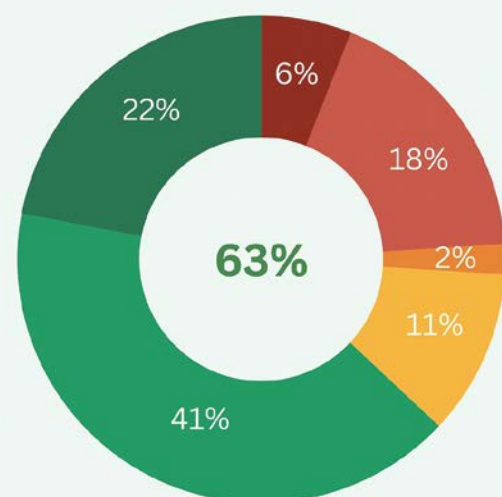
Michał Pobiedziński
Łowczy Okręgowy,
ZO PZŁ Słupsk

OGÓLNOPOLSKIE BADANIE OPINII
PUBLICZNEJ DOTYCZĄCE ŁOWIECTWA, 2025

Akceptacja polowań zgodnych z prawem

- | | |
|--------------------|-------------------------------|
| ● Zdecydowanie tak | ● Zdecydowanie nie |
| ● Raczej tak | ● Raczej nie |
| ● Ani tak, ani nie | ● Nie wiem, trudno powiedzieć |

Czy akceptuje Pan(i) organizację polowań, jeśli zorganizowane są one zgodnie z obowiązującym prawem?



pöbs

*Wszystkim Sympatykom, Współpracownikom
i Przyjaciołom życzymy zdrowych,
spokojnych i pogodnych*

*Świąt Wielkanocnych
przepełnionych wiarą, nadzieją i miłością.*

*Radosnego, wiosennego nastroju,
serdecznych spotkań w gronie rodziny
i wśród przyjaciół
oraz wesołego „Alleluja”.*

*Myśliwi zrzeszeni
w słupskim okręgu
Polskiego Związku
Łowieckiego*

Darzbór!



Polski Związek Łowiecki
Zarząd Okręgowy w Słupsku

Za nami Festiwal Plastyki Teatrów Lalki i Formy w Słupsku



Fot. Facebook / Magda Tramer

Od 7 do 12 kwietnia trwał III Festiwal Plastyki Teatrów Lalki i Formy Słupsk 2025. W programie znalazło się 18 wydarzeń – spektakli, wystaw i prezentacji.

Festiwalowe wydarzenia odbywały się w Teatrze Lalki Tęcza, Teatrze Rondo, Nowym Teatrze im. Witkacego, Miejskiej Bibliotece Publicznej w Słupsku, Białym Spichlerzu oraz Centrum Kultury i Promocji w Kobylnicy.

Spektakle wystawiły teatry z Polski i jeden z Hiszpanii. W programie znalazł się m.in. „Czarnoksiężnik Oz” Teatru Animacji

w Poznaniu, „Opowieści z Narnii. Lew, Czarownica i stara szafa” Teatru Lalki i Aktora w Wałbrzychu i „Czarownice. Magia jest!” Teatru Lalki Tęcza.

Zaplanowano też wydarzenia towarzyszące. Były nimi trzy wystawy zatytułowane: „Młoda Polska Scenografia” (na bulwarach nad Słupią, przy bibliotece), „Lalki według projektów A. Bunscha” (w Białym Spichlerzu) i „Plakat teatralny” (w Galerii Przypadkiem w oknach Teatru Lalki Tęcza).

(TW)

ŻYCZENIA

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych

Mieszkańkom i Mieszkańcom Słupska składamy serdeczne życzenia zdrowia, radości, miłych chwil w gronie najbliższych oraz mnóstwa wiosennego słońca. Niech świąteczny czas wprowadzi do Państwa życia spokój, harmonię i szczęście

Przewodniczący Rady Miejskiej w Słupsku
Paweł Szewczyk
wraz z Radnymi



ŻYCZENIA



Wszystkim naszym Klientom, Współpracownikom
oraz Partnerom życzymy,
aby ten czas

Świąt Wielkanocnych

był okazją do odpoczynku i zadumy, a także wypełniał Wasze serca nadzieją i dodawał sił, tak byście mogli zrealizować wszystkie swoje plany.



PIEKARNIA - CUKIERNIA
GERARD CYMAN
ul. B. Prusa 13, Słupsk
tel. 59 842 51 34

Zapraszamy do naszych sklepów w Słupsku:

- ul. Prusa 13- siedziba firmy
- ul. Wolności 36/38 - TARGOWISKO BOX 111-112
- ul. Banacha 6A - HALA „POD WIEŻĄ” BOX 70-71
- ul. Wileńska 39 - CH Manhattan BOX 139



Wesołego Alleluja

*Pełnych spokoju i radości Świąt Wielkanocnych
spędzonych w gronie najbliższych.
Niech ten czas będzie okresem nadziei i miłości oraz
wzajemnych życzliwości.
Wesołego Alleluja!*

*Życzy Zarząd
Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej
Sp. z o. o. w Słupsku*

Jacek Turski
Prokurent

Elżbieta Rokita
Prezes Zarządu



centrum fotografii cyfrowej

76-200 Słupsk ul. Starzyńskiego 4
Pon.-PT. 9.00-19.00 Sob. 10.00-15.00



ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW



STIHL

GOTOWE NA KAŻDE WYZWANIE

AUTORYZOWANY DEALER STIHL:

 **CENTRUM NARZĘDZI Kneblewski**

Słupsk, Grottgera 17d
www.kneblewski.pl

PROFESJONALE STUDIO
PIELĘGNACJI POJAZDÓW



Detail By Baron

Auto detailing oferuje:

- Zabezpieczenie lakieru powłokami ceramicznymi
- Zabezpieczenie lakieru powłokami kwarcowymi
- Zabezpieczenie lakieru foliami PPF
- Pranie ekstrakcyjne tapicerki
- Czyszczenie skór plus impregnacja
- Hydrofobizacja szyb (aplikacja niewidzialnej wycieraczki)
- Aplikacja wosków firm Swissvax, ZYMOL
- Renowacja tapicerki skórzonej
- Przygotowanie aut do sprzedaży
- Polerowanie lakieru- korekta lakieru



76-251 Kobylnica, ul. Szczecińska 5a
vis-a-vis Auchan wjazd od ul. Szczecińskiej
tel. 888 788 388

KUCHNIE DLA KAŻDEGO

Salon mebli kuchennych w **NOWEJ ODSŁONIE** zaprasza...



★★★★★

STREFA PREMIUM
KUCHNIE I ŁAZIENKI

FIMAL®

SŁUPSK ul. Bałtycka 3

PROJEKT KUCHNI ZA DARMO

DĘBNICA KASZUBSKA

Świetna postawa młodych siatkarzy z Zespołu Szkół w Gogolewie

Zespół Szkół w Gogolewie zajął piąte miejsce w finale Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w piłce siatkowej chłopców. To drugie z rzędu wysokie miejsce młodych siatkarzy w tych rozgrywkach.

Zanim rozegrano finał, pod koniec marca, drużyna siatkarzy z ZS w Gogolewie pewnie wygrała mecze na etapie gminnym. Następnie we własnej hali w półfinale etapu powiatowego okazała się lepsza od Smołdzina, Głębina i Zagórzycy nie tracąc seta. W finale powiatowym chłopcy zwyciężyli w spotkaniach z drużynami ze Smołdzina, Pobłocia i Kończewa.

- Tak rodzi się legenda siatkarska w Gogolewie – mówi Witold Wałaszewski, trener i wicedyrektor Zespołu Szkół w Gogolewie. - Szkoła liczy zaledwie 119 uczniów, z czego tylko 19 chłopców rocznikowo mogło brać udział w rozgrywkach. Tak daleko od miasta, ale w samym centrum sportowych sukcesów. Gra w piłkę siatkową jest katalizatorem złych emocji w tym trudnym okresie dojrzewania, spoiwem wszystkiego co mamy w sobie najlepsze, często nieodkryte.

Później nadeszły półfinały wojewódzkie w Starogardzie Gdańskim, w których siatkarze z Gogolewa pokonali zespoły

z Czarnej Dąbrówki, Koczały i SP4 Słupsk. W fazie grupowej nie sprostali jedynie ośrodkom siatkarskim z Cewic oraz Starogardu Gdańskiego. W meczu o piąte miejsce młodzi siatkarze ograli drużynę z Kwidzyna.

- Obroniliśmy miejsce sprzed roku i drugi rok z rzędu po wybudowaniu nowej sali gimnastycznej wykorzystujemy ją wyśmienicie – oznajmia Witold Wałaszewski. - Kiedy zaczynałem pracę na wsi wszyscy grali w piłkę nożną. Postanowiłem to zmienić trenując młodzież lekkoatletykę w wielkich sukcesach. Następnie dołączyła piłka siatkowa dając ciekawą alternatywę dla młodych. Początkowo cel był jeden – zarazić młodych, szukających siebie miłością do siatkówki. Nikt nie myślał o sukcesach, to sukcesy odnalazły nas. Na 706 szkół podstawowych w województwie pomorskim zajęliśmy piąte miejsce. Dziękuję pani dyrektor Justynie Krajewskiej na zaufanie w sens tego przedsięwzięcia i za zielone światło dla rozwoju sportu w Go-



Fot. Zespół Szkół w Gogolewie

golewie. Wielkie podziękowania dla rodziców, którzy towarzyszyli nam podczas meczów, weekendowych obozów przy-

gotowawczych i sparingów z ligowym zespołem z Trójmiasta.

(TW)

W gminie Dębica Kaszubska zadbają o seniorów

19 marca 2025 r. odbyło się uroczyste podpisanie umowy partnerskiej na rzecz realizacji projektu „Równe szanse – kompleksowe usługi społeczno-zdrowotne na rzecz seniorów i osób z niepełnosprawnościami”.

Stronami umowy partnerskiej są: gmina Dębica Kaszubska, gmina Kobylnica, gmina Potęgowo, Fundacja Progresja, Stowarzyszenie Horyzont oraz Centrum Rehabilitacji Avenir sp. z o.o.

Głównym celem projektu jest poprawa dostępności oraz jakości kompleksowych usług społecznych i zdrowotnych dla mieszkańców, w szczególności seniorów

i osób z niepełnosprawnościami zamieszkujących gminy objęte partnerstwem.

- Współpraca międzysektorowa pozwoli skuteczniej reagować na potrzeby lokalnych społeczności, przyczyniając się do realnej poprawy jakości życia osób potrzebujących szczególnego wsparcia – mówi Iwona Warkocka, wójt gminy Dębica Kaszubska.

Projekt jest współfinansowany z programu Fundusze Europejskie dla Pomorza 2021-2027 (FEP 2021-2027) oraz Europejskiego Funduszu Społecznego Plus (EFS+).

Realizacja zadania potrwa do 2028 roku. (TW)



Fot. Tomasz Keler / UG w Dębicy Kaszubskiej

W Borzęcinie zbudują nową drogę. Inwestycja za prawie 1,3 mln zł

Okolo 1,3 mln zł będzie kosztować budowa drogi w Bożęcinie w gminie Dębica Kaszubska. Prace mają się zakończyć w czerwcu 2025 r.

Umowę na realizację zadania podpisało 12 lutego 2025 r. Prace polegać będą na

budowie asfaltowej drogi gminnej w Borzęcinie o długości około 312 m i szerokości 5 m w systemie zaprojektuj i wybuduj. W ramach projektu powstanie też zatoka autobusowa. Odwodnienie drogi będzie odbywało się powierzchniowo na terenie

pasa drogowego. W planach jest także budowa jednostronnego chodnika o szerokości 2 m, zjazdów na posesje z kostki betonowej, utwardzonego pobocza o szerokości 0,75 m z kruszywa łamanego oraz oświetlenia drogowego.

Całkowita wartość inwestycji to 1 277 610,00 zł, z czego 737 619,00 zł stanowi dofinansowanie, które gmina Dębica Kaszubska pozyskała z Unii Europejskiej.

(TW)



Mapa: UG w Dębicy Kaszubskiej

80-lecie Cechu Rzemiosł Różnych w Słupsku

Cech Rzemiosł Różnych im. płk. Jana Kilińskiego w Słupsku obchodził 80-lecie swojego istnienia. To ważna społeczność ludzi, którzy od lat aktywnie uczestniczą w budowaniu i rozwoju miasta. To właśnie słupski cech edukował pierwszych przedsiębiorców i rzemieślników.



Obchody jubileuszu rozpoczęły się w sobotę, 12 kwietnia, o godz. 13:00 od mszy św. w intencji rzemieślników w kościele Mariackim, gdzie odbyło się też poświęcenie sztandaru ufundowanego przez rzemieślników dla Branżowej Szkoły I stopnia „Rzemiosła” w Słupsku. O godz. 14:00 przemaszerowano pod siedzibę cechu przy ul. Kowalskiej. Nastąpiło tam odkrycie Słupskiego Niedźwiadka Szczęścia oraz złożenie wiązanek pod pomnikiem Jana Kilińskiego. Następnie

uczestnicy wraz z pocztami sztandarowymi przeszli bulwarami nad Słupią i Parkiem Kultury i Wypoczynku do sali bankietowej w pałacu Aureus przy ul. Bohaterów Westerplatte, gdzie zorganizowano dalszą część uroczystości. M.in. wręczono odznaczenia, nadano cechowi Szablę Kilińskiego, przekazano sztandar i zaprezentowano okolicznościowy film pt. „Cech Rzemiosł Różnych im. płk. Jana Kilińskiego w Słupsku – 80 lat tradycji w Rzemiosle 1945 – 2025”. (TW)



Fot. Wojciech Bielecki

„Kolory ziemi: planeta w dziecięcych oczach”. Rozstrzygnięto konkurs plastyczny

W auli II Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Słupsku odbyło się uroczyste wręczenie nagród w konkursie plastycznym „Kolory ziemi: planeta w dziecięcych oczach”.

Konkurs plastyczny „Kolory ziemi: planeta w dziecięcych oczach” był częścią działania realizowanego przez młodzież z zespołu projektowego EcoFlow w ramach Ogólnopolskiej Olimpiady „Zwolnieni z teorii”. Rozdanie nagród miało miejsce w środę, 2 kwietnia, a zgromadzonych gości przywitani dyrektor szkoły Mariusz Domański oraz wiceprezydent Słupska Beata Chrzanowska.

Wydarzenie uświetnił występ chóru Fantazja z II LO prowadzonego przez Lilianę Zdolińską. Publiczność usłyszała dwa utwory Zbigniewa Wodeckiego – „Zaczynaj od Bacha” oraz „Znajdziesz mnie znowu”.

Następnie przystąpiono do wręczenia nagród. Łącznie uhonorowano 31 dzieci.

Pierwsze miejsce zajęła Zofia Krusińska, drugie – Maja Wołoszyn, a trzecie – Maja Stępień.

Pozostali nagrodzeni: Zuzanna Pietrzyk, Zofia Pera, Julia Chmielecka, Natalia Cyman, Julia Bartłomiejczyk, Natalia Margas, Natasza Mąder, Lena Cukrowska, Milena Barbuto, Antonina Kanclerz, Anieli Pań-



ka, Antonina Sałbut, Oliwia Drapała, Miłkołaj Czajkowski, jagoda Kaciel, Gabriela Drewnik, Wiktor Solarczyk, Lena Noetzel, Maksymilian Wojciechowski, Aleksandra Maszota, Anna Majewska, Kinga Kozaczenco, Zuzanna Pawlak, Julia Mrozik, Szymon

Vogiel, Aleksandra Bubnowska, Julian Stępień, Zuzanna Mazuro.

Podczas uroczystości przedstawiono też nową inwestycję partnera konkursu – PGK w Słupsku. Jest nią nowoczesna instalacja do fermentacji odpadów ulegają-



Fot. UM w Słupsku

cych biodegradacji, która powstaje w przy ul. Komunalnej w Słupsku.

Konkurs odbył się pod patronatem Urzędu Miejskiego w Słupsku, Parku Wodnego Trzy Fale w Słupsku oraz PGK Słupsk sp. z o.o. (TW)



Klinika Zdrowia

... i po bólu

- **REHABILITACJA** (masaże, terapia manualna, ortopedia, rehabilitacja w wodzie, korygowanie wad postawy)
- **ZABIEGI FIZJOTERAPEUTYCZNE** (SIS - Super Indukcyjna Stymulacja, fala uderzeniowa, laser wysokoenergetyczny)
- **WODOLECZNICTWO** (kąpiel borowinowa, kąpiel peretkowa, wirówki kończyn górnych i dolnych)
- **TERAPIA UROGINEKOLICZNA**
- **TURNUSY REHABILITACYJNE**
współfinansowane przez Miasto Słupsk



TRZY FALE

887 808 812
887 808 813

76-200 Słupsk, ul. Grunwaldzka 8A
www.rehabilitacja.trzyfale.slupsk.pl

W Słupsku odbyły się 61. Targi Ogrodnicze

Na terenie Parku Wodnego Trzy Fale w Słupsku zorganizowano 61. edycję Targów Ogrodniczych „Wiosna”. Jak co roku można było zakupić m.in. nasiona i sadzonki roślin uprawnych, a także wyroby wędliniarskie, pszczelarskie i sprzęt ogrodniczy.



Fot. UM w Słupsku

Targi odbyły się w weekend, 5-6 kwietnia, w godzinach od 9:00 do 17:00 i zostały zorganizowane przez słupski oddział Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Lubaniu. Cykliczne wydarzenie jak co roku przyciągnęło tłumy miłośników roślin, ogrodnictwa, a także działkowców i hodowców kwiatów, warzyw czy owoców. Targi były doskonałą okazją, by odkryć najnowsze trendy w ogrodnictwie, poznać lokalnych producentów, wzbogacić swój ogród o nowe rośliny i akcesoria, a także kupić lokalne smakołyki.

Na wszystkich przybyłych czekały liczne stoiska z nasionami, cebulkami kwiatowymi, roślinami, drzewkami, krzewami owocowymi i ozdobnymi. Pojawił się też miód prosto z pasieki, a także wypieki i regionalne wyroby kulinarne. W sprzedaży były też ryby ozdobne. Nie zabrakło narzędzi i sprzętu ogrodniczego.

Prowadzone było również doradztwo ogrodnicze i porady ekspertów. Specjaliści od rolnictwa przekazywali wiedzę na temat utrzymania działek czy ogrodów. (TW)

ZUS: Coraz mniej umów o dzieło

W ubiegłym roku do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych trafiło 1,1 mln formularzy RUD, na których zgłoszono blisko 1,4 mln umów o dzieło. Jest to najmniejsza liczba formularzy oraz umów o dzieło zgłoszonych od 2021 r., gdy zaczął działać rejestr. Na Pomorzu w 2024 r. zgłoszono ponad 14,5 tys. umów o dzieło. Zrobiło to niemal 5,3 tys. podmiotów.

Przepisy Tarczy Antykryzysowej wprowadziły od 1 stycznia 2021 r. obowiązek informowania ZUS o umowach o dzieło. Podmioty przekazują informację na formularzu ZUS RUD, gdzie wpisują dane swoje oraz wykonawcy umowy, jej przedmiot, a także datę rozpoczęcia i zakończenia.

W 2024 r. do ZUS w całym kraju wpłynęło o 97,6 tys. mniej formularzy RUD i zgłoszono na nich o 235,1 tys. umów o dzieło mniej niż w 2023 r.

– Od 1 stycznia do 31 grudnia 2024 r. umowy o dzieło na formularzu RUD zgłosiło 71,7 tys. podmiotów – informuje Krzysztof Cieszyński, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa pomorskiego. – Największą grupę, bo prawie 98 proc., stanowili płatnicy składek zarejestrowani w ZUS. Osób fizycznych, które zgłosiły do ZUS umowę o dzieło, a nie są płatnikami składek, było 1,1 tys. Umowy o dzieło zgłaszano przede wszystkim za pośrednictwem PUE/eZUS. W ten sposób trafiło do ZUS blisko 92 proc. zgłoszeń.

W 2024 r. na formularzach RUD częściej zgłaszane były umowy o dzieło zawierane z mężczyznami – stanowili oni 51,75 proc.

wykonawców. Prawie co czwarty wykonawca umowy o dzieło to osoba w wieku 30–39 lat. Umowy o dzieło były zawierane najczęściej na jeden i na osiem dni.

Najwięcej osób, które wykonywały umowy o dzieło zgłoszono w sekcji informacja i komunikacja – 20,18 proc. Na dalszych miejscach znalazły się sekcje: działalność profesjonalna, naukowa i techniczna – 18,10 proc. oraz działalność związana z kulturą, rozrywką i rekreacją – 13,95 proc.

Ponad 25 tys. wykonawców umów o dzieło, czyli 7,55 proc. ogółu pochodziło z Pomorza.

– Liczba cudzoziemców wykazanych w formularzach RUD wyniosła ponad 19,3 tys., co stanowi 5,29 proc. wszystkich osób, które wykonywały umowy o dzieło – mówi Krzysztof Cieszyński. – Choć liczba zgłaszanych umów o dzieło w 2024 r. jest najniższa od początku istnienia rejestru, zanotowano niewielki wzrost odsetku umów zawieranych z cudzoziemcami. Najczęściej zawierane są one nadal z obywatelami Ukrainy, ale trzeba podkreślić wzrost liczby umów zawieranych z obywatelami Białorusi, a także pojawienie się w zestawieniu obywateli m.in. Indii. (TW)

Sukcesy słupskich judoków na zawodach w Niemczech

Jedenaście medali, w tym dwa złote, dwa srebrne i siedem brązowych zdobyli zawodnicy TS Judo Gryf Słupsk podczas Międzynarodowego Turnieju Judo Greifswald Hanse Cup w Niemczech.

Zawody odbyły się w dniach od 21 do 23 marca, a do rywalizacji przystąpiło ok. 900 zawodników z Niemiec, Szwecji, Danii oraz Polski. Wśród nich było też 21 judoków TS Judo Gryf Słupsk.

Rewelacyjną formę zaprezentował Miłosz Szrajda, który walczył w najcięższej kategorii wagowej + 90 kg. Miłosz to doświadczony zawodnik, który w bezpośredniej rywalizacji sportowej wykorzystał doskonale swoje atuty, w tym bardzo dobrą technikę i szybkość. Słupszczanin stoczył cztery pojedynki, z których wszystkie wygrał przed czasem i zasłużenie zdobył złoty medal.

Na wyróżnienie wśród chłopców zasłużył Marcel Wiśniewski (46 kg). Zawodnik Gryfa Słupsk pokazał bardzo skuteczne judo. Walczył umiejętnie łącząc elementy techniczne stójki i parteru. W drodze do finału wygrał trzy pojedynki. W walce o złoto po bardzo wyrównanym boju uległ po dogrywce rywalowi z Niemiec.

W kategorii do 44 kg złoto wywalczyła również Anastazja Przybyszewska. Młoda judoczka ze Słupska potwierdziła swoje



Fot. Facebook / TS Judo Gryf Słupsk

ogromne umiejętności i waleczność. Pokonała bardzo zdecydowanie cztery rywalki i stanęła na najwyższym stopniu podium.

Bardzo dobrze zaprezentowały się siostry Jarynkiewicz – Maria wywalczyła srebro w kategorii 40 kg, a Hanna zdobyła brąz w kategorii 33 kg.

Wyniki słupskich judoków:

1. miejsce: Anastazja Przybyszewska (44 kg) i Miłosz Szrajda (+90 kg).
2. miejsce: Maria Jarynkiewicz (40 kg) i Marcel Wiśniewski (46 kg).
3. miejsce: Hanna Jarynkiewicz (33 kg), Kalina Trojanowska (40 kg), Jan Krawczyk (30 kg), Jan Gajewski (37 kg), Michał Kliatskov (46 kg), Marcin Gwiżdż (55 kg), Damian Cyr-

ganowicz (55 kg).

5. miejsce: Michał Milewski (37 kg).

7. miejsce: Borys Kwapis (37 kg), Bartek Łaskus (43 kg).

9. Miejsce: Adrian Cyrganowicz (28 kg), Emil Jaszek (28 kg), Hubert Olejniczak (60 kg).

Na walkach eliminacyjnych zawody zakończyli: Tadeusz Smereczński, Julian Bogusławski i Michał Kurek.

– Wszyscy zawodnicy zasłużyli na brawa – mówi Lidiusz Kazior, trener i prezes TS Judo Gryf Słupsk. – Zdobyte doświadczenie przyniesie efekty w kolejnych startach. Warto dodać, że duże słowa uznania zebrał Adrian Jakubinić, który do Niemiec pojechał w roli sędziego. Zaprezentował się wyśmienicie i był bardzo chwalony przez organizatorów zawodów. Dziękujemy panu Rafałowi Safader z firmy RWS Cetus oraz rodzicom zawodników, którzy pomogli przy wyjeździe słupskich judoków oraz stworzyli świetną atmosferę podczas turnieju. Nasz wyjazd na zawody był również możliwy dzięki wsparciu Urzędu Miejskiego w Słupsku.

(TW)



Drodzy Mieszkańcy Gminy Głowczyce !

Z okazji zbliżających się
Świąt Wielkanocnych
pragniemy złożyć Państwu najserdeczniejsze
życzenia.

Niech w każdym domu zagości
miłość, zrozumienie i wspólnota,
a w sercach – wiara w lepsze jutro.
Życzymy zdrowia, pomyślności,
spotkań w gronie najbliższych
oraz spełnienia wszystkich marzeń.

z wyrazami szacunku

Michał Matkowski

PRZEWODNICZĄCY RADY GMINY GŁOWCZYCE
WIAZZ RADĄ GMINY

Rafał Teterka

WÓJT GMINY GŁOWCZYCE

*Wesołych
Świąt*



ŻYCZENIA WIELKANOCNE



Z okazji Świąt Wielkanocnych składamy najserdeczniejsze
życzenia: zdrowia, radości oraz wiosennego optymizmu.

Niech ten wyjątkowy czas przyniesie Państwu spokój,
nadzieję i wiele pięknych chwil spędzonych w gronie najbliższych.

Wesołego Alleluja!

Wacław Laskowski
Przewodniczący Rady
Gminy Ustka

Rafał Konon
Wójt Gminy Ustka

A. E. Szumska: „Dzięki thrillerom i kryminałom zaczęłam pisać książki”

ROZMOWA Z

Agnieszka Szumska – ślupszczanką, żoną, matką dwójki dzieci, a także autorką thrillerów i kryminałów, która w podróżach i książkach znalazła inspirację, a w pisaniu swoją pasję. Wydała już dwie książki, a na dniach premierę będzie miała kolejna.

Dlaczego zdecydowała się Pani na pisanie powieści? Czy jest to hobby, które zawsze było Pani marzeniem?

- Nigdy nie myślałam, że moje życie tak się potoczy. Uwielbiam czytać książki, a pewnego dnia pomyślałam, że też spróbuję i zaczęłam pisać. Nigdy wcześniej nie było to moim marzeniem, ale jak już napisałam pierwszą książkę, to zapragnęłam ją wydać. I to się ziściło.

Pisze Pani głównie thrillery i kryminały. Dlaczego wybrała Pani właśnie te gatunki literackie?

- Thrillery i kryminały są moimi ulubionymi gatunkami literackimi, które czytam. To dzięki nim zaczęłam pisać książki. Dochodzą do tego seriale i filmy, które również oglądam w tym samym gatunku. Dochodzi do tego otaczający nas świat i informacje, które do nas spływają każdego dnia. Potem gdzieś w głowie tworzę historie i stwarzam świat moich bohaterów. Jest to niesamowite, bo nigdy nie wiem, kiedy do głowy może mi przyjść jakaś historia. Skupiam się na tym gatunku i tak myślę, że na dzień dzisiejszy przy nim zostanie.

W czerwcu 2023 r. debiutowała Pani książką pt. „Zapissane we krwi”. To opowieść o Ninie, której życie nagle zmienia się o 180 stopni. Co dokładnie odnajdziemy na ponad 200 stronach tej powieści?

- Oprócz głównej bohaterki Niny, która zmagą się z traumą związaną ze śmiercią swojego męża i synka, poruszyłam drugi ważny wątek. Jest to wątek dziewczynki przetrzymywanej w piwnicy i jej uzależnienia od swojego oprawcy, a mianowicie syndrom sztokholmski. Postać Minki jest bardzo kluczowa w książce, o czym czytelnik przekona się podczas zakończenia tej historii. W książce przedstawiam przekrój trzech czasów: teraz, miesiąc wcześniej oraz wtedy. Pomieszczone jest to rozdziałami i dzięki temu książka nabiera większej tajemniczości.

Na początku 2025 r. na rynku wydawniczym

ukazała się Pani druga książka pt. „(Nie)odnalezione”. To kontynuacja „Zapisanych we krwi”. Zabiera Pani w niej czytelnika w mroczną podróż do świata chorób psychicznych, tajemnic i niewyjaśnionych zbrodni. Co jeszcze strasznego w niej się znajduje?

- Kontynuację „Zapisane we krwi” napisałam z zupełnie nowym wątkiem. Bardziej skupiłam się na bohaterce Dianie Minskiej, i tak jak Pan już wspominał, jej zmaganiami z chorobami psychicznymi oraz jej pobytem w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym. O tym są dwa pierwsze rozdziały książki, gdzie przedstawiłam również jej związek z Gabrielem Zajomskim, który także jest kluczową postacią w książce. W „(Nie)odnalezionych” dopiero w kolejnych rozdziałach poruszyłam wątek o odnalezionych w piwnicy małych dziewczynkach. Skupiałam się tam na bardzo ważnej kwestii otaczającego nas świata oraz o problemie, o którym mało się mówi, a mianowicie o wielkiej krzywdzie dzieci. Nie chce za dużo zdradzać, więc zachęcam wszystkich do sięgnięcia również po tę pozycję.

29 kwietnia 2025 r. odbędzie się premiera Pani najnowszego kryminału pt. „Plansza”. O czym jest ta książka?

- „Plansza” jest nową historią. Książka otwiera serię z komisarz Kingą Evans. Będzie tu nawiązanie do zaginięcia znanej szermierki Sary Radaj oraz do znalezionych, zmasakrowanych ciał młodych kobiet z ranami na brzuchu, które symbolizują planszę do walki szermierczej. Wraz z komisarz Kingą Evans, która prowadzi sprawę zaginięcia Sary, wtajemniczone zostają w śledztwo dwie przyjaciółki Radaj – Alicja Łapek i Maja Nerecka, które zagłębiają się w zbrodnie, a w trakcie poszukiwań dziewczyny na jaw wychodzą nowe tajemnice. Premiera, jak Pan wspominał, będzie już pod koniec kwietnia - więc również serdecznie zapraszam do poznania tej nowej historii.

Jak wygląda dzień pracy nad kolejnymi rozdziałami?



Fot. A. E. Szumska

łami? W jakim czasie napisała Pani wspomniane tytuły?

- Ze względu na fakt, że na co dzień pracuję zawodowo, a pisać mogę tylko w czasie wolnym, to nie mam określonych godzin w ciągu dnia, w których piszę. Zdarza się jednak, że niezależnie od pory przychodzą mi do głowy jakieś nowe pomysły, wtedy nakreślam je sobie na kartce i dopiero później przenoszę na klawiaturę. Potrafię oglądając wieczorem razem z mężem film, wyłączyć się całkowicie i pisać. Jest to coś niesamowitego dla mnie, tym bardziej, że gdy mam jeden pomysł na danego bohatera, to w trakcie nakreśniania jego charakteru, wyglądu, czy zachowania, wychodzą dodatkowo nowe wątki.

Pierwsza moja książka „Zapisane we krwi” miała bardzo długi proces twórczy ze względu na przerwę około trzech lat od napisania około 30 stron, do jej zakończenia. Jak miałabym policzyć ten cały czas, to pewnie wyszłoby około trzy i pół roku.

Drugą książkę „(Nie)odnalezione” zaczęłam pisać po wydaniu mojego debiutu i tutaj całość zajęła mi około pół roku.

Do samego wydania natomiast jest długi okres, począwszy od wysłania propozycji do wydawnictwa, po podpisanie umowy wydawniczej, aż po cały cykl procesu wydania, który w tym przypadku trwał siedem miesięcy.

Kolejna moja książka „Plansza” powstała w trzy miesiące i zaczęłam ją pisać zaraz po skończeniu drugiej, a umowę wydawniczą podpisałam z tym samym wydawnictwem, z którym się z związałam z książką „(Nie)odnalezione”.

Wiem, że intensywnie pracuje Pani nad czwartą książką, a w planach jest także piąta. Czy może Pani już teraz zdradzić ich fabułę?

- Czwarta książka to również kryminał. Będzie miała tytuł „Anaskor”. Związana będzie ze znalezionymi ofiarami, które będą miały na ciele znak/napis w formie pośmiertnego tatuażu i znajdzie się tam wątek z węzłem. Sprawę będzie prowadzić komisarz Kinga Evans, ale będą tu zupełnie nowi bohaterowie i oprócz policjantki, książka nie będzie miała nic

więcej wspólnego z „Planszą”. Kolejna moja książka, czyli piąta, na którą mam pomysł i nawet tytuł „Odzwierciedlenie”, będzie thrillerem, a akcja jej będzie się toczyć w ośrodku leczenia uzależnień. Mam napisany na razie prolog, ale muszę się skupić na pisaniu „Anaskora”. Aczkolwiek słyszałam, że autorzy piszą nie raz po dwie, czy trzy książki naraz. Kiedyś myślałam, że jest to niemożliwe, ale teraz już wiem, że jest to jak najbardziej możliwe i można skupić się osobno na każdej fabule.

Skąd bierze Pani pomysły i inspiracje na kolejne wątki w swoich powieściach? Czy to zasługa weny twórczej?

- Na pewno jest to wena, ale nie spodziewałam się, że ją będę miała. Pomysły przychodzą mi w różnym czasie i są to nieoczywiste nieraz wątki. Myślę, że one mi się pojawiają poprzez te wszystkie lata czytania książek, oglądania filmów, wiadomości, obserwacji tego, co dzieje się dookoła oraz rozmowy z ludźmi. To wszystko ma na to wpływ i nieraz nawet podczas snu uświadamiam sobie, że to jest coś, co mogę wykorzystać potem podczas pisania. Tym bardziej jest to wspaniałe, że jak mam w głowie pomysł i siadam do pisania, to podczas tego procesu dochodzą mi nowe koncepcje, których bym się nie spodziewała. Mogę jeszcze dodać, że nawet podczas czytania tego, co sama napisałam, zaskakuję się i myślę sobie „jak mi to przyszło do głowy?!”.
Jakie są Pani literackie cele na najbliższe lata? Czy będą powstawały kolejne kryminały?

- W chwili obecnej wiem i śmiało mogę powiedzieć, że pisanie stało się moją odkuszczenią od rzeczywistości. Sama mogę wykreować bohaterów, nakreślić nowe wątki, wymyślić nowe historie i to jest coś, co bardzo lubię. Jeśli nadal będą mi do głowy przychodziły nowe pomysły, to jak najbardziej będę je przelewała na papier. Mam nadzieję, że nieraz zaskoczę tym swoich czytelników.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Tomasz Wojtalik

Napisz do nas na adres: **redakcja@zblizenia.pl**

Dziękujemy naszym pracownikom,
współpracownikom i kontrahentom.
Dzięki wspólnemu wysiłkowi, zaangażowaniu
i współpracy miliony ludzi na świecie może
rozkoszować się przepysznym smakiem ryb.
To nasz wspólny sukces.



MORZA SZCZĘŚCIA NA WIELKANOC

MOWI®